Rok XXXI. Wtorek 17 Kwietnia 1917 roku № 86

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop 20. Reklamy kop 30. IV-a strona kp. 10.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń (BK) Urzędowo donoszą dnia 16 kwietnia. **Na froncie wschodnim:** Nasz lotnik zestrzelił aeroplan nieprzyjacielski. Od wczoraj na Wołyniu wzmogła się działalność artylerji. Pozatym nic,—coby miało znaczenie.

Na froncie włoskim: Na froncie doliny Fleim wdarły się nasze oddziały w obszar Cima di bocche do pozycji włoskich i zabrały do niewoli 1 oficera i 124 żołnierzy.

Na froncie południowo-wschodnim: Na zachód od Korcy wypędziły nasze wojska z wielu miejscowości oddziały wojsk francuskich.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 16 b. m. wieczór. **Na froncie francuskim:** Na południe od Ypern z przerwami ożywiona działalność artylerji. Na pobojowisku pod Arras przyszło z powodu przesunięcia naszych linji tylko do drobnych potyczek pełnych strat. dla przeciwnika. Na linji Scarpe aż ku torowi kolejowemu Arras-Cambaj walczono zacięcie. W gęstych kolumnach nacierały angielskie dywizje po kilkakroć, ale zostały za każdym razem odparte. Oprócz krwawych strat przypłacili Anglicy swoje ataki jeszcze utratą 300 żołnierzy, których pojmaliśmy w kontratakach.

Od Soissons począwszy aż po Reims i w zachodniej Szampanji szaleje walka artylerji. Pociski francuskie ciężkiej artylerji zniszczyły wiele bundynków w Laon.

W Artois nad Aisną i w Szampanji ożywione walki powietrzne. Anglicy, Francuzi i Amerykanie stracili w walkach powietrznych 17 samolotów, a 4 samoloty przez zestrzelenie z ziemi. Także dwa nieprzyjacielskie balony wywiadowcze zniszczyliśmy.

Kapitan von Richthofen zestrzelił 44-ty, oficer Schaefer 19 samolot nieprzyjacielski.

Ważne uchwały partji pokojowej w Rosji

Petersburg. (Ag. telegr.). Zastępcy robotników i żołnierzy na ogólnym kongresie petersburskim uchwalili jednogłośnie przedstawić narodowi swoje stanowisko jakie postanowili zająć wobec rządu prowizorycznego. Mianowicie, Komitet robotniczo-wojskowy apeluje do całej demokracji Rosji, aby się zgromadziła około robotników i wojska i ich przedstawicielstwa. Kongres powziął uchwałę, stworzyć stałą kontrolę nad polityką i działalnością socjalną prowizorycznego rządu, w tym celu, żeby ten rząd prowizoryczny zmusić do walki ze wszystkimi, którzyby się rewolucyjnemu rządowi przeciwstawić odważyli. Trzeba ten nowy rząd dopilnować, ażeby całe wewnętrzno-państwowe życie rosyjskie zdemokratyzował i, aby przygotował Rosję do pokoju bez zaborów, bez odszkodowań wojennych i na zasadzie wolności i narodowego swobodnego rozwoju wszystkich ludów.

Kongres apeluje do całej demokracji rosyjskiej, aby zrobiła prowizoryczny rząd odpowiedzialnym, oile by się od przyjętych zobowiązań usuwał lub oileby niechciał zdobyczy rewolucji umocnić i dalej rozwijać.

Komitet robotniczy-wojskowy stał się obecnie osią demokracji rosyjskiej i wspólnie ze wszystkimi innymi organizacjami postępowymi ma dość sił i wpływu, by każdą kontrrewolucję odeprzeć a zdobycze rewolucji dla dobra narodu ocalić.

Rozłam w Rosji

Petersburg. (Ag. telegr.). Na kongresie uwydatniły się zupełnie wyraźnie dwa prądy, które się obecnie zwalczają. Przedewszystkiem większość popiera rezolucję wojenną, która chce wojny do ostatecznych granic, — mniejszość zaś, którą reprezentują socjalno-demokraci, popierają rezolucję, domagającą się zakończenia wojny, zrzekając się zaborów i odszkodowań.

Wśród dyskusji przeważali mówcy, którzy jaknajener
gicznej agitowali za wojną dalszą, która ma Rosji przynieść pokój zaszczytny. Kongres to stanowisko większością głosów przyjął wśród objawów wielkiego zadowolenia.

Sejm finlandzki otwarty.

Helsingfors (BK). Dnia 13 bm. został otwarty sejm finlandzki, przy którego otwarciu wziął udział minister sprawiedliwości Kerenskij.

Minister Kerenskij powitał naród finlandzki w imieniu prowizorycznego rządu rosyjskiego i w imieniu Rosji, oświadczył, że Finlandja pozostanie już na zawsze wolną. Rosja wierzy, że wolna Finlandja obecnie nowy rząd rosyjski wesprze przez zgodność w demokratycznych dążeniach. Sprawiedliwość i braterstwo musi łączyć oba te narody, przy ich wewnętrzno-państwowej odbudowie.

O bohaterstwie

Czasy bohaterów minęły. Człowiek przeciętny naszej epoki materjalistycznej coraz bardziej był przykrojony raczej na miarę komiwojażera, niż na rycerza. Na całym świecie rósł i nabierał ceny kupiec, bohater zaś odchodził w przeszłość. Takie było mniemanie powszechne. Mniemanie to jednak opierało się na nieporozumieniu, stary bowiem tradycyjny nałóg łączył, z pojęciem bohaterstwa tylko czyny, dokonane na polu walki. Bohater według utartych pojęć musiał być żołnierzem. Tymczasem życie, nigdy nie ustające w swej pracy, tworzyło w nowych warunkach nowy typ człowieka. Człowiek ten nie posiadał w prawdzie broni, ani siecznej, ani palnej, nie był zakuty w zbroję, nie miał skrzydeł husarskich u ramion, ale mimo to walczył szedł naprzód i zwyciężał, jak żołnierz. Imiona takich ludzi przedewszystkiem z wdzięcznością zapisała w rocznikach swoich nauka. Jej bohaterowie weszli do panteonu nieśmiertelnych chwał ludzkości narówni z bohaterami wojen, ani o cal jeden nie umiejsi od niech, a często o całe niebo więksi. Któż odmówi dzisiaj miejsca w tym panteonie i dajmy na to, kapitanowi Scottowi? Kto będzie spierał się o to, czy jego śmierć bohaterska pod biegunem może stać obok bohaterskiej śmierci Leonidasa w wąwozie Termopilskim? Decydują tu nie okoliczności, warunki, miejsce i czas, ale suma wewnętrznej woli, tego napięcia duszy w chwili, kiedy wznosi się ona do zupełnego zapomnienia o swoich sprawach osobistych, a spala się doszczętnie w płomieniu poświęcenia, w porywie ofiary.

Leonidas zginął za wolność i honor Grecji, Scott za prawdę, którą chciał wydrzeć naturze. I jeden i drugi spełnił swój czyn do ostatka, nie zawahali się przed niczem i przypieczętowali śmiercią swój wysiłek. Bohaterstwo ich było różne w czasie, w miejscu i w charakterze, ale jego ciężar gatunkowy jest jeden i ten sam, podobnie, jak nie zmienia się ciężar gatunkowy złota, niezależnie od tego, czy wykujemy z niego kunsztowny puhar, czy skromną obrączkę. Pomimo więc przytłaczającą szarzyznę naszego życia, oddanego na łu... poziomym interesom przemysłu i h... dlu, pierwiastek bohaterstwa ... wśród ludzkości współczesnej i ...a- bywał na jaw niejednokrotnie, ... fun- darzyła się ku temu sposobnoś... ...rzach ... dnak ludzkość nie potrafiła s... lić z pęt dawnego nałogu. ...powodu dawnemu pozostała dla wie... się zo-

lem, na którem bohaterstwo jednostki znajduje uznanie i poklask powszechny. Dzieje się to dlatego, że bohaterstwo na polu bitwy jest nietylko najpopolarniejszą, ale i najdostępniejszą dla wszystkich postacią bohaterstwa, że rozumie je i odczuwa w jednakowym stopniu człowiek wykształcony i prostak. Nie dziw też, że duch bohaterstwa, który wieje dzisiaj z pola bitew, budzi dla siebie cześć w całym świecie i, mimo całą grozę wojny, każe nam pochylić przed nią czoło, jako przed wyzwolicielką najszlachetniejszych pierwiastków męstwa, odwagi i poświęcenia, drzemiących w duszy ludzkiej.

Krew ścina się w żyłach na wieść o tem, co się dzieje w chwilach stanowczych na polu strasznej walki, a jednocześnie nie mamy słów podziwu dla tych żołnierzy, którzy swój obowiązek wobec ojczyzny potrafią spełnić pięknie, godnie i do ostatka. Ludzkość współczesna patrzy ze zdumieniem na te bohaterskie czyny i jak okiem sięgnąć, wszędzie zaczyna pod ich wpływem nurtować duszę człowieka, wychowanego w kantorze i giełdzie, nieznany mu przedtem głód ideału. Na polach walki, gdzie los stłoczył miljonowe armje i zwarł je w śmiertelnym uścisku, dokonywa się tajemnicza, wewnętrzna przemiana całej ludzkości. Jakiemi pójdzie ona drogami i jakich sięgnie wyżyn, tego jeszcze dzisiaj nie wiemy. Nie jest jednak już dla nikogo tajemnicą, że wyzwalający się pierwiastek bohaterstwa zaważy przy likwidacji wojny na szalach narodów i że może tym szalom nadać zgoła inną, niż dotychczasową równowagę. Świat musi dojść do przekonania, że niepodobna jest patrzeć w przyszłość tylko przez banknoty i że bilanse handlowe nie są jedynymi wykładnikami wartości narodów. Że są jeszcze takie wartości, które kryją się nietylko poza kolumnami cyfr i one to w chwili stanowczej stają się wartościami decydującemi.

Życie Europy współczesnej potrzebuje nowego koła rozpędowego. Stare już nie mogło podołać wzmagającej się z dnia na dzień pracy. Opadły z niego transmisje, przestawały chwytać jego tryby, świecąc lukami, jak próchniejąca szczęka. Podstawy kultury, wytworzone przez wiek XIX, już nie wystarczały wiekowi XX-mu, który przyniósł z sobą tęsknotę do ideału. Maszyna, zabijająca ducha nie mogła tej tęsknoty nasycić. Z konieczności więc musiał się zrodzić protest przeciw maszynie. Protest ten podminował zwolna, naprzód w dziedzinie sztuki, w dziedzinie nauki, najsilniejsze twierdze materjalizmu. Robota była ciężka, ale prowadzona wytrwale. Szermierze idealizmu rozkładali ją na lata. Ale przyszła wojna, niespodziewana sojusznica—jednym śmiałym gestem bohaterstwa uczyniła wyłom w okopach.

Przez świat idzie podmuch idealizmu. Ludzkość podlega jego uszlachetniającemu działaniu. Interes materjalny prze- ... być wyłączną busolą czynów ludz- ... Jednostki i narody zdobywają ... poświęcenie wszystkiego dla ce- ... oszacować się na pieniądze ... wają się na bohaterstwo, ... uchwytną sumą tych tę- ... jakie w piersi swojej musi nosić każdy obywatel swojego kraju. Bez tych tęsknot naród nie może być narodem.

D. Rupp.

Sprawa Wojska Polskiego.

Gdy w początkach wojny światowej tworzono Legjony Polskie na ziemi galicyjskiej, były one znakiem i wyrazem tej woli narodowej, która orężnie, czynem a nie słowem tylko zgłaszała wobec świata prawo Polski do odrodzenia państwowego. Wytknęła ona zarazem linję polskiej racji stanu, oznaczając niebezpieczeństwo współżycia z Rosją, jako sprawę górującą nad wszelkiemi innemi zagadnieniami polityki naszej.

Było to wypowiedzeniem walki nie tylko niewoli, nie tylko caratowi, ale wogóle idei panslawistycznej, w imię odrębności narodowej i historyczne misji polskiej.

Punktem oparcia w tem przedsięwzięciu musiał być sojusz z państwami centralnemi — podstawą jednak nadziei i wiary w powodzenie dzieła było głębokie zrozumienie prawdy, że tylko siła daje rzeczywistą niezależność i niepodległość, a liczba i sprawność wojska polskiego stanowić mogą jedyną pewną gwarancję naszej samoistności.

Zatem wojsko jest przedewszystkiem potrzebą naszą.

Ta jasna logika przyświecała twórcom i organizatorom Legjonów wśród ciężkich przeżyć wojny światowej i nie pozwoliła im nigdy zejść z raz zajętego stanowiska.

I okazało się, że praca przez nich włożona w formowanie bojowych szyków polskich i ofiary, jakich żądali od społeczeństwa nie były daremne.

U rządów państ centralnych czyniła postępy propaganda politycznej myśli polskiej. Sprawa restytuowania państwa polskiego znajdowała coraz większe zrozumienie. Ale co najważniejsze—czyny Legjonów zyskały uznanie dla idei stworzenia wojska polskiego.

I zwolna etap za etapem rosło ich znaczenie. Jeszcze przed aktem 5 listopada otrzymały charakte stałej armji, równorzędność z innemi wojskami i zagwarantowanie odrębności narodowej przez oficjalne przyznanie odznak polskich i polskich sztandarów Zmieniono też wówczas nazwę Legjonów na Polski Korpus Posiłkowy.

Pozostały wprawdzie nadal w składzie armji ustro-węgierskiej, jednakże już nie jako oddziały pospolitego ruszenia, administracyjnie tylko odrębne, ale jako organiczna całość.

Akt 5 listopada i konsekwencje z niego wypływające stawiają sprawę legjonową i Legjony na nowej platformie.

Rada Stanu upomniała się o oddanie ich w całości państwu polskiemu, dla stworzenia podstaw narodowego wojska.

Austro-Węgry zgodziły się wyłączyć Polski Korpus Posiłkowy w całości ze składu armji swojej i oddać go na kadry polskiego wojska. Formowanie tego wojska powierzone zostało za obopólną zgodą mocarstw centralnych generałowi Beselerowi, jako pełnomocnikowi obu państw w sprawach administracyjno-wojskowych Królestwa Polskiego.

W ten sposób załatwiano organizacyjno-techniczną stronę sprawy.. Politycznym wykładnikiem wojska polskiego może być jednak tylko rząd polski, a w jego zastępstwie funkcje te należą się Radzie Stanu. Ona będzie faktyczną twórczynią armji naszej, której kadry oddano Polsce, jak to oświadczył gen.-gub. Beseler. Od „czynnego i usilnego współdziałania Rady Stanu w akcji wojskowej i od patronowania jej, by dzieło wypadło „odpowiednio do życzeń narodu polskiego“, zależy wszystko.

Obecnie więc naród czeka głosu Rady Stanu. Ona, jako najwyższa nasza instytucja państwo twórcza dźwiga obowiązek odpowiedzialności politycznej, ma więc i prawo decyzji. Jej autorytet i rozkaz musi być przez społeczeństwo uszanowany. *Współdziałanie Rady Stanu w sprawie tworzenia wojska polskiego jest poręczone jej statutem, jest też narodową koniecznością, nie ulegającą dyskusji.* Dla współdziałania zaś tego miarodajną jest zawsze i tylko sprawa sama a nie forma. O rzecz nam idzie, o interesy polskiego państwa. A w tym względzie — mimo wszystko, co krytyce podpada, akt oddania Legjonów na kadry wojsku polskiemu i przystąpienie bezzwłoczne do owego dzieła, jest znowu dużym krokiem naprzód w realizacji aktu 5 go listopada.

Niema silnego i niepodległego państwa bez silnego wojska.

Oto hasło dziś tak samo żywotne jak w owej chwili, gdy pierwsi ochotnicy legjonowi zgłaszali się na trud, rany i śmierć, wówczas gdy jeszcze Polska—Państwo, było daleką nadzieją, ledwo tęczą nikłą z poza mgieł i mroków na horyzoncie wybłyskująca.

I tak oni wówczas rozumieli i czuli jasnowidztwem serc tę prawdę, że *wojsko to nasza siła i nasza potrzeba*, tak i my dziś w warunkach o tyle korzystniejszych powinniśmy bez wahań dalszych wstąpić na przez nich wskazaną drogę.

Im liczniejszy będzie napływ ochotnika do wojska polskiego, tym większą wagą padnie jego znaczenie na szalę naszych przeznaczeń, tym potężniejszą wartością staniemy się w rozrachunku planów wojny i tym pewniejszą będzie decyzja o naszej przyszłości państwowej i narodowej.

Siła tworzy prawa—a wojsko to siła w najbardziej naocznym i przekonywającym kształcie.

Liczba, dzielność i ofiarność narodu w niczem tak dobitnie się nie wyrażają, jak w sprawności i liczebności orężnych zastępów.

Siła tworzy prawa.

Niechże naszej własne sile zawdzięczamy nasze prawa.

Niechże wola narodu ugruntuje polskość wojska, a wojsko liczne i bitne stanie niespożytą podstawą pod budujący się gmach niepodległości naszej. gmach wolnego państwa polskiego.

To są nieodparte argumenty i wskazania aktywnej myśli politycznej polskiej i one tylko sercom polskim przyświecać winny na drodze działania. Wziąć nam się tedy trzeba do tworzenia wojska bez względu na trudności i szkopuły, z których wszyscy jednako zdajemy sobie sprawę. Droga do odrodzenia państwowego bytu i niepodległości twarda jest i długa i dlatego wymaga wielkiej zaiste ofiarności.

„Głos“.

Przekazanie Radzie Stanu szkolnictwa i sądownictwa polskiego.

Generał-Gubernator przyjął dnia 13 kwietnia wydział wykonawczy Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, by wysłuchać szeregu życzeń, dotyczących organizacji państwa.

W odpowiedzi podniósł Generał Gubernator doniosłość tworzenia wojska polskiego w łączności z polskiemi Legjonami, oddanemi obecnie Polsce do dyspozycji przez Jego Cesarską Mość Cesarza Austrji i Apostolskiego Króla Węgier, a które stają się zawiązkiem przyszłej armji polskiej. Pozatem przyrzekł Generał-Gubernator uwzględnić przedstawione mu doniośliejsze życzenia, o ile to leży w granicach jego kompetencji i oświadczył gotowość oddania sądownictwa i szkolnictwa w państwie polskiem pod kierownictwo i pieczę Tymczasowej Rady Stanu, na podstawie układów, które mają być natychmiast rozpoczęte.

Z Końskich.

(Koresp. „Gazety Radomskiej“).

(Pokłosie świąteczne.—Cenny dar).

Życie przedświąteczne i świąteczne w Końskich okazało bezwątpienia o wiele więcej w sobie żywotności, niż w latach ubiegłych obecnej wojny. Niezwykle dodatnie wrażenie na mieszkańców miejscowych i okolicznych wywarła warta wojsk polskich, pełniąca straż honorową przy grobie Chrystusa. Kierownictwo akcji piątkowej powierzono plut. wojsk polskich *G. Krauzowi*, który z zadania wywiązał się z pedantyczną wojskowością.

— *Z okazji korespondencji, nie wolno nam pominąć o niezwykłym darze, jakiego udzielił hr. Juljan Tarnowski do rąk komisarza wojsk polskich p. Markowskiego, przeznaczając kwotę tysiąc koron na potrzeby legjonistów, przebywających w obwodzie koneckim Czyn ten szlachetny na długo utkwi w żołnierskiej pamięci, że smudną i dla dobra Ojczyzny ich potrafią ocenić—chłop—i arystokrata.* Nie o podarki tu chodzi, bo żołnierz wojsk polskich jest na to za dumny, lecz uznanie pracy i wzajemna pamięć wytwarzają zbliżenie i dążność do jednego celu.

Święta obecne w mieście naszem przepędzono dość skromnie. Z pośród towarzystw, u których odbywało się „święcone“ wymienić należy „Lutnię“, „Straż Pożarną“ i „Gospodę wojsk polskich“, gdzie zgromadzeni żołnierze wobec wstrzymania urlopów, pocieszali się wzajemnie swym „legjonowym“ humorem, przy akompaniamencie harmonijek ustnych, na których wygrywali rodzime wojskowe piosenki. Na sali zauważono delegację „Straży Pożarnej“, ks. prałata Chojkę, prezesa „Macierzy Szkolnej“ i „Wydział Komitetu Popierania Wojsk Polskich“ w komplecie.

Podczas przyjęcia przemówił zast. komisarza wojsk polskich p. *St. Gralewski*, podnosząc w swej mowie chwilę obecną zmartwychwstającej Polski. W czasie święconego podnoszono również szereg toastów na cześć *Sikorskiego, Piłsudskiego, hr. Tarnowskiego* i i szeregu dowódców armji polskiej. Tak żołnierze wojsk polskich, jakoteż i przybyli goście spędzili czas święconego w miłym i serdecznym nastroju.

Kamienna

(Korespondencja „Gazety Radom.“).

Kamienna w kwietniu.

Zorganizowany i założony przez leg. p. *Gralewskiego* Komitet Popierania Wojsk Polskich w Kamiennej, rozpoczął już swoją działalność, a wzrastająca ustawicznie liczba członków daje dostateczną rękojmię w wytworzeniu pracy pomyslnej dla dobra żołnierza polskiego. Staraniem powyższego Komitetu wygłoszonym zostanie szereg odczytow z przeróżnych dziedzin wiedzy, z którego dochod przeznaczy się na Skarb Polski Przyprowadzone onegdaj wybory dały następujący wynik: Prezesem obrany p. *J. Dorobczyński*, sekretarzem p. *S. Kosierkiewicz*, skarbnikiem p. *Br. Pisarek.*

Wybory do „Rady Narodowej“ z powiatu Koneckiego

Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

—„Stosownie do postanowienia ostatniego plenarnego posiedzenia „Rady Narodowej“— instytucja ta na przyszłość będzie obsyłaną przez delegatów z wyborów.

Prawo głosu mają wszyscy, stojący na gruncie realizacji aktu 5 Listopada, co przed głosowaniem muszą stwierdzić podpisaniem odpowiedniej deklaracji.

Powiat Konecki wybiera 3 (trzech) delegatów Niżej podpisany—po porozumieniu się z szeregiem aktywistycznych organizacji powiatu Koneckiego—naznaczył powiatowe, wyborcze zebranie na dzień 29 Kwietnia (Niedziela) na godzinę 2-gą popołudniu w Końskich.

Wszelako możliwem jest przeoczenie poszczególych jednostek, zaliczających się do obozu aktywistycznego, nienależących jednakowoż organizacyjnie do żadnych ugrupowań, —zaznacza się więc, że wszyscy ci mają też prawo uczestniczenia w wyborach.

Obecnie w powiecie Koneckim odbywa się szereg zebrań informacyjnych, jako tow: w Przedborzu,—Radoszycach,—Gowarczowie,—Końskich,—Stąporkowie —Skarżysku,—Szydłowcu.

Końskie, 12 kwietnia 1917 r. *Antoni Kamieński*, Członek „Rady Narodowej“.

Pamiętajcie o szkole polskiej

Sprawozdanie kasowe

Ligi Kobiet P. W. w Stąporkowie za okres od 1-VII 1916 r. do 1-I 1917 r.

Przychód:

Saldo rb. 362, składki członkiń rb. 50 kop. 55, kor. 2100, ofiary rb. 19, kop. 5, kor. 3220, za legitymacje kop. 62, kor. 20, z kramiku rb. 45 kop. 65, kor. 11097, z wydawnictw kop. 30, kor 200, z przedsiębiorstw rb. 38 kop. 71, kor. 53830, z haftów rb. 28, kop. 80, ofiary na gwiazdkę rb. 3 kor. 4588, pożyczki rb. 20 kop. 55, kupno rubli za 180 koron rb. 60, rb. 26723, kor. 75065, ogólny przychód rb. 27085, kor. 75065, razem rb. 27085, kor. 75065.

Rozchód:

2% dla Naczelnego Zarządu rb. 517, kor. 1877, koszta pocztowe kor. 300, na sekretarjat okręgo y kor. 200, wyjazdy delegatek 1442, kor. 1210, lokal rb. 840, kor. 600, sztandar rb. 884, kor 4892, na przedsiębiorstwa rb. 4685, kor. 16329, na bieliznę dla legjonistów rub. 6500, kor. 5000, na podarunki wysłane na 6 go sierpnia do szpitala w Radomiu rb. 1776, paczki gwiazdkowe rb. 150, kor 16107, na herbaciarnię w Nałęczowie kor. 1000, zapomoga superarbitrowanemu kor. 1000, kramik rb. 7932, kor 969, zwrot pożyczki rb. 1647, kor. 1037, kupno 60 rb. kor. 180, na cele ogólnonarodowe rb. 168, rb. 1877, ogólny rozchód rb. 26541, kor. 70398, saldo na 1 I 1917 r. rb 544, kor. 4667, razem rb. 27085, kor. 75065.

Przewodnicząca *M. Słomczyńska Zalewska.*

Skarbniczka *J. Dąbrowska.*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Wtorek 17 kwiecień, Anicety P. M.

Wsch sł. g. 5 m. 07 r. Zach. g. 6 m. 54

— **Lekcje w szkołach** po ferjach wielkanocnych rozpoczynają się z dniem dzisiejszym.

— **Odznaczenie Radomiaków w Legjonach.** Ostatnim rozkazem Komendy Legjonów zostali odznaczeni następujący radomiacy: Zdzisław Przyjałkowski, porucznik 5 p. p., otrzymał wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracją wojenną i mieczami: w uznaniu dzielnego zachowania się przed nieprzyjacielem; Wacław Zurowski, porucznik 4 p. p. otrzymał najwyższe pochwalne uznanie (Signum laudis) z mieczami: w uznaniu dzielnego zachowania się przed nieprzyjacielem.

— **Z niedzieli i poniedziałku.** Piękna pogoda, która panowała przez ubiegłe dwa dni, wyciągnęła publiczność na ulicę i do parku Kościuszki. Liczne rzesze do późnej godziny napawały się słonecznem ciepłem wiosny.

Lecz i myśl ludzka nie próżnowała. Sprzedawano w niedzielę na ulicach znaczek na rzecz dobroczynności żydowskiej; wieczorem, w sali Klubu Narodowego odbył się koncert na fundusz dla wdów i sierot po żołnierzach poległych.

W Klubie Radomskim, z powodu licznego zjazdu ziemian odbyło się ze-

braniu, na którym dyskutowano nad obecną sytuacją polityczną.

— **Wieści od uchodźców** Adam Wróblewski prosi księdza Knapewskiego z parafji Krzyżanowice, pow. Iłża, gub. radomska o zawiadomienie jego rodziców oraz dziadka Czechmańskiego, że jest zdrów, jako też żona i syn. Pracuje w Kremenczugu u Lilpopa. Co słychać? Czy wszyscy zdrowi? Wysłałem dwa listy, prosząc o wiadomość tą samą drogą.

Konstanty Wysocki uprzejmie prosi ks. proboszcza parafji Dąbrowa gub. radomskiej o zawiadomienie jego żony Stanisławy w Niewierszynie, że zdrów i na tym samym miejscu. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

— **Sprawozdanie ze znaczka Ligi Kobiet** Zarząd Ligi Kobiet P. W. podaje do wiadomości, że zorganizowany jej staraniem znaczek—pisanka w dn. 9 kwietnia przyniósł oochodu 1156 kor. 28 halerzy, 85 rb. 71 kop., 10 marek 82 fenigi. Przy obliczaniu poszczególne woreczki wykazały: Nr. 2, 42 kor. 13 hal., 2 rb. 78 k., 14 f., Nr. 3, 35 kor. 26 h., 3 rb. 36 k., 15 f., Nr. 7, 61 kor. 67 h., 3 rb. 26 k., 1 m. 66 f. Nr. 14-74, 20 kor., 64 h. 3 rb. 62 k., 20 f., Nr. 15, 98 kor. 89 h., 4 rb. 18 k., 60 f., Nr. 19, 21 kor. 36 h., 1 r. 56 k., 15 f., Nr. 22, 26 kor, 88 h., 2 rb 51 k., 21 f., Nr. 26, 48 kor. 75 h., 6 rb. 71 k., 1 f., Nr. 27, 20 kor., 84 h., 2 rb. 23 k., Nr. 28, 21 kor. 99 h., 2 rb. 92 k., 7 f. Dalszy ciąg nastąpi.

— **Występ artystów warszawskich.** W środę dnia 18 i w czwartek dnia 19 kwietnia r. b., w sali Ligi Kobiet występują: Zofja Wojnowska—śpiewaczka (sopran) primadonna warszywskich teatrów miejskich; Marja Szeniawa-Drac — znana wodewilistka operetki warszawskiej; Stefan Szczuka — tenor-baryton warszawskiej opery; Stanisław Ossorja-Brochocki — autor i znany komik-humorysta, kierownik teatru „Mirage" w Warszawie. Między innemi wykonane będą: „Ostatnie tango" A. Własta i oryginalny Quodiebet „Co śpiewa Warszawa. Ceny miejsc od 2 do 10 koron. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

— **Przywóz zbytecznych przedmiotów do c. i k. obszarów zajętych Polski.** Według rozporządzenia z dnia 9 stycznia 1917 r. zabroniony jest przywóz tych zbędnych przedmiotów z krajów poza granicami austro-węgierskiej monarchji, jakoteż z poza obszarów zajętych przez c i k. wojska do c. i k. obszarów okupowanych Polski, których przywóz do monarchji został zakazany. To rozporządzenie odnosi się między innemi także do przywozu drogich kamieni, pereł i innych biżuterji, także w tym wypadku, gdy się je nosi na sobie. Przedmioty takie, przywożone wbrew zakazowi ulegają konfiskacie.

— **Do dzisiejszego numeru dołączamy** prospekt Domu Bankowego firmy A. Gaedicke, główna kolektura Król. Węg. Uprzyw. Loterji klasowej, Budapeszt IV, Koszuth Lajoutca 11.

W sprawie Banku Miejskiego

O finansach miasta Radomia wiem bardzo mało, tyle, co wyczytać mogę w pismach. Wydaje mi się w każdym razie niewątpliwem, że 1) wydatki z konieczności są stosunkowo znaczne i 2) źródła dochodów ograniczone.

W tem położeniu rzeczy nie należy gardzić żadnym dochodem, choćby na dalszą obliczonym metę. W dobrem gospodarstwie każdy grosz ma, a raczej mieć powinien swoje znaczenie.

Nasuwa się myśl, czyby Zarządowi Miasta nie należało pomyśleć o założeniu tz „Miejskiego Banku", z którego dochód po pewnych ustawowych potrąceniach mógłby być użyty na cele użyteczności publicznej. Z początku dochody te byłyby może niewielkie, ale wzrastałyby w miarę rozwoju instytucji.

Dla osób mniej obeznanych z typami instytucyj kredytowych zaztrzegam się zgóry, że bynajmniej nie mam na myśli banku akcyjnego, który wymagałby znacznych kapitałów, lecz ts. „Bank Miejski". Nie tu jest miejsce rozpisywać się o charakterze i ustawie takiego banku. Potrafi ją ułożyć każdy prawnik, któremu się są obce stosunki kredytowe, a zbadanie projektu ze strony finansowej byłoby rzeczą komisji magistrackiej. *Józef Bekerman.*

Z ziemi Radomskiej.

Wybory do Rady Narodowej w powiecie opatowskim.

(*Korespondent. „Gazety Radomskiej"*)

W ubiegłym tygodniu w Opatowie odbyły się wybory do Rady Narodowej. Organizacją wyborów zajął się Komitet pod przewodnictwem p. S. Czerwińskiego dotychczasowego członka Rady Narodowej. W wyborach najliczniej reprezentowane było włościaństwo, które zadecydowało też o wyniku wyborów. Na członków Rady Narodowej zostali wybrani dwaj włościanie, pp.: Józef Bąk i Rzetelny oraz p. Adam Musielski, burmistrz miasta Opatowa.

W tym tygodniu odbędą się wybory w Ostrowcu. Ostrowiec wybiera jednego członka Rady Narodowej. Wyborami zajmuje się Klub Narodowy.

Z.

TELEGRAMY

Przywódca socjalizmu Plechanow wraca.

Petersburg. (BK.) Znany wódz socjalizmu rosyjskiego, skazany na banicję, obecnie powrócił do Petersburga. witany z uniesieniem przez tłumy.

Armję amerykańską zorganizuje Francja

Zurych. (BK.) Według dzienników szwajcarskich została do Ameryki wysłaną Komisja wojskowa na czele której stoi generalissimus Joffre. Komisja ta francuska ma zorgazować i wyćwiczyć tworzące się wojsko amerkańskie.

Zamiary wojenne mocarstw zaczynają się ustalać.

Berlin. (BK.) Dzienniki tutejsze podają w wiadomościach z Rosji, że rząd prowizoryczny sformułował urzędowe pismo dnia 10 kwietnia, w którem omawia ostatnie oświadczenia mocarstw centralnych. Z pisma rządu rosyjskiego wynika, że zasadniczo zgadzają się z mocarstwami centralnemi, o ile mówią, że o nic innego im nie idzie, jak tylko o zabezpieczenie swej egzystencji i o zabezpieczenie wolności rozwoju swych ludów. Także z radością wita rząd rosyjski oświadczenie mocarstw centralnych, że nie mają zamiaru naruszać spraw wewnętrzno-państwowych rosyjskich, ani zdobyczy rewolucji rosyjskiej niszczyć. Także z zadowoleniem witają oświadczenie mocarstw centralnych, że z sąsiadami pragną żyć w zgodzie i pokoju.

Zmiany na naczelnych stanowiskach.

Berlin (BK). Prezydent policji w Warszawie von Glasenapp został jako zastępca cywilnej administracji generalnego gubernatorstwa warszawskiego, przydzielony do generalnego gubernatorstwa wojskowego Kuka, w Lublinie. Zaś bawarski generalny prokurator Preger, który dotąd był naczelnikiem obwodu Siedlce, został w charakterze prezydenta policji przemianowany do Warszawy.

Obrona interesów Austr.-Węgier w Rosji.

Kopenhaga (BK). Austro-Węgry uprosiły rząd Danji, by interesy Austro-Węgier wzięły pod obronę u rządu rosyjskiego.

Anglja ma brak ludzi.

Londyn. (BK.) Urzędowie donoszą, że z powodu gwałtownego braku żołnierzy i natychmiastowego zapotrzebowania 500,000 żołnierzy w czerwcu — rząd postanowił robotników z fabryk amunicji wcielić w szeregi wojska i wysłać na front.

Bolivia wypowiedziała Niemcom wojnę.

Waszyngton (B. Reut.) Biura Reutera donoszą, że Bolivia zerwała stosunki z Niemcami, którym wypowiedziała wojnę.

Republika Chile zostanie neutralną.

Berlin. (BK.) Poseł republiki Chile oświadczył w imieniu swego rządu, że mimo wypowiedzenia wojny przez Amerykę Niemcom—republika Chile pozostanie w stosunku do mocarstw centralnych neutralną.

Turcja w wojnie z Ameryką.

Konstantynopol. (BK.) Rząd turecki rozbroił amerykański jacht „Scorpion" a załogę oddał pod nadzór władz portowych.

Walka łodzi podwodnych.

Berlin. (B. Wolffa) Z dalszych urzędowych doniesień wynika, że na morzu Śródziemnem zatopiły niemieckie łodzie podwodne w dalszym ciągu: 12 parowców, 14 żaglowców, razem 50,000 tonn.

Okręt angielski szpitalny zatonął

Londyn. (BK.) Admiralicja angielska donosi, że w kanale najechał na minę okręt szpitalny „Salta" (7264 tonn) i zatonął. Okręt nie wiózł żadnych żadnych rannych. Z załogi zatonęło 52 osoby.

Zapisy na członków Radomskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmuje redakcja Gazety Radomskiej, Lubelska 51.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom